Bohdan Rymaszewski

Problematyka konserwatorska zamku krzyżackiego w Toruniu

Ochrona Zabytków 27/3 (106), 184-192

1974

BOHDAN RYMASZEWSKI

PROBLEMATYKA KONSERWATORSKA ZAMKU KRZYŻACKIEGO W TORUNIU

Najlepszym sprawdzianem realizacji konserwatorskich jest czas. Prace przy ważnych obiektach zabytkowych są zwykle przedmiotem ożywionych dyskusji, najczęściej jednak w momencie ich podejmowania. Na dłużej mobilizują uwagę na ogół rozwiązania nietrafne, szokujące, przypominające o sobie na zasadzie przysłowiowego „gwoździa w bucie". Z kolei udane prace umykają świadomości szerszego kręgu na rzecz powszechnego przyswajania wyglądu obiektu, przy którym dokonano zabiegów. Zgodne jest to z sensem ochrony zabytków: zmierzania do ocalenia od zagłady i zapomnienia dóbr kultury [1], a nie eksponowania samych poczynań konserwatorskich. Omawianie realizacji z zakresu ochrony zabytków właśnie pod tym kątem wydaje się szczególnie uzasadnione. Przy czym zachowanie pewnego dystansu czasu może ułatwić obiektywność oceny. Niezależnie od tego powinna działać bieżąca krytyka konserwatorska, niestety, od lat martwa, a jakże niezbędna dla kształtowania i stosowania właściwych metod.

Zagospodarowanie terenu zamku krzyżackiego w Toruniu wydaje się godnym uwagi tematem, gdyż stanowi ilustrację dla wielu wciąż gdzie indziej aktualnych aspektów działalności konserwatorskiej. Jest między innymi ważnym elementem konsekwentnie od 1958 r. realizowanego programu [2] dla całego zespołu staromiejskiego i jego powiązań z pozostałymi dzielnicami miasta. Stanowi ponadto przykład kompleksowych badań archeologiczno-architektonicznych, konserwacji ruin, pierwszego w Polsce eksperymentalnego spektaklu plenerowego „światła i dźwięku", adaptacji terenu przy zastosowaniu współczesnych form architektonicznych, zagospodarowania muzealnego itp.

Położony tuż nad Wisłą toruński zamek krzyżacki wzniesiony został na planie zbliżonym do trójkąta w końcu XIII w. na miejscu dawnego grodu prapolskiego. Wciskał się on klinem między Stare i Nowe Miasto i aż do momentu zburzenia w 1454 r. panował nad nimi. W okresie, gdy zamieniano go w rumowisko, oba wspomniane miasta połączyły się w jeden organizm, zamek zaś znikał z sylwety jako dominanta, przeistaczając się w margines zespołu miejskiego.

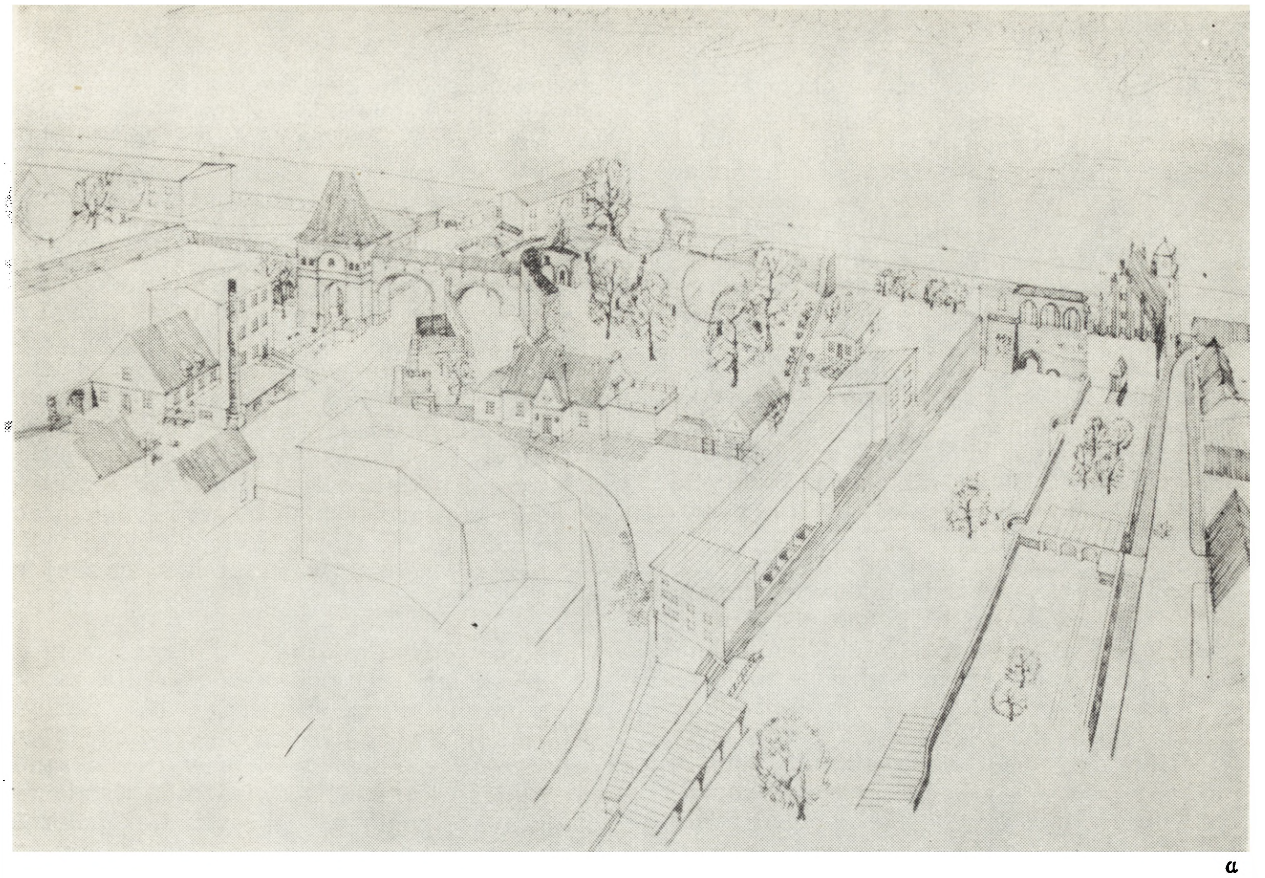
Dziś jego teren ostrzem trójkąta łączy się z głównym, wykształconym w XIX w. na równoległej do Wisły osi wschód—zachód ciągiem handlowym, przebiegającym ulicami: Różaną, Rynkiem Staromiejskim, Szeroką, Królowej Jadwigi, Rynkiem Nowomiejskim, Katarzyny.

Miasto, od zarania zwrócone frontem do rzeki, w miarę utraty znaczenia jako port handlowy w ostatnich dziesięcioleciach prawie całkowicie odwróciło się od niej. Obecnie Wisła stanowi dla Torunia głównie uroczy akcent krajobrazowy. Miasto, opierając swą egzystencję coraz to bardziej na przemyśle, rozlokowanym na przedmieściach, nad rzeką znajduje tereny rekreacyjne, a w położonej tuż nad nią dzielnicy staromiejskiej posiada centrum usług handlowych i kulturalnych.

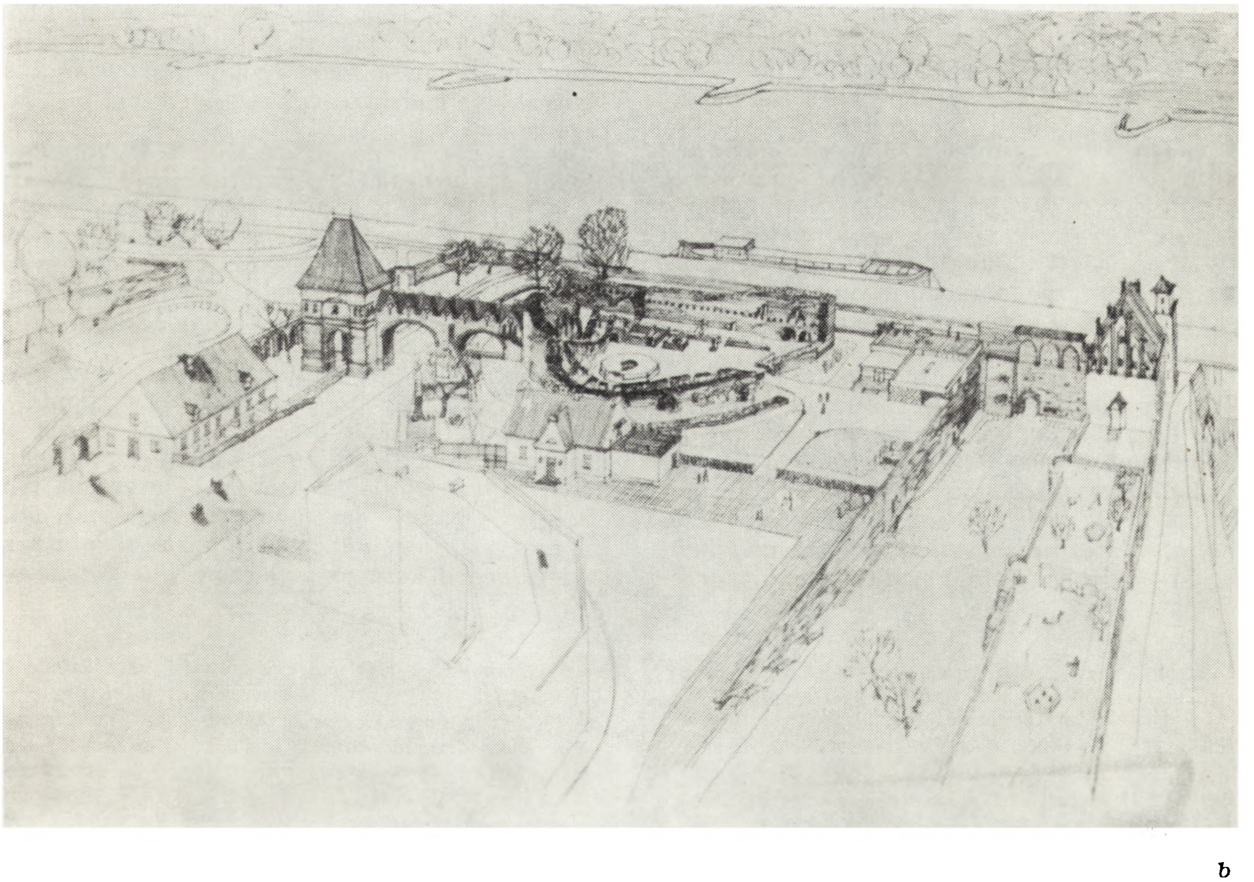
Na około 40-hektarowym obszarze dzielnicy staromiejskiej mieści się również dawny zamek

[1] W praktyce niestety bywa, że z wielkim wysiłkiem i nakładem kształtuje się obiekt zabytkowy w kierunku jego „dawnego" charakteru, dając w efekcie całkowicie dowolną interpretację formy historycznej. Myślę tu zarówno o rekonstrukcjach dokonywanych bez należytej znajomości rzeczy, jak i o niemniej szkodliwych usuwaniach „bezwartościowych, szpecących" nawarstwień. Praktyki te potępiono już trzy ćwierci wieku temu i co do ich szkodliwości panuje na ogół zgodna opinia, jednak nie wszyscy realizatorzy prac konserwatorskich to dostrzegają.

[2] Por. B. Rymaszewski, *Założenia konserwatorskie i przyszłość toruńskiej dzielnicy staromiejskiej*, „Rocznik Toruński", nr 1, 19; tenże, *Adaptacja dzielnicy staromiejskiej Torunia do potrzeb współczesnych*, „Ochrona Zabytków", XVIII (1965), nr 4; tenże, *Przygotowania zabytkowych ośrodków staromiejskich dla potrzeb turystycznych na przykładzie miasta Torunia*, „Ochrona Zabytków", XVIII (1965), nr 4; tenże, *Pricipea de le reanimation du Vieux Quartier de Toruń*, „Monumentum", v. IV, 1969; tenże, *Wymagania konserwatorskie w programie przebudowy dzielnicy zabytkowej na przykładzie Torunia*, [w:] *Materiały robocze IV Przeglądu Planów Miejscowych IUiA*, Warszawa 1970.



a



b

1. Toruń, zamek, widok od strony dzielnicy staromiejskiej; a — stan przed 1958 r., b — stan po 1966 r. (wyk. F. Polakowski)

1. Toruń, Teutonic Knights' Castle as seen from the side of Old Town District; a — before 1958, b — from 1966 onward

krzyżacki, zajmując powierzchnię około 4 hektarów. W dzielnicy tej mieszka obecnie około 20 tys. ludności, co stanowi mniej więcej 1/6 mieszkańców całego Torunia. W takim układzie zajmujący prawie 1/10 terenu dzielnicy zamek, dzięki swemu położeniu, tworzącemu rodzaj trybuny do oglądania panoramy przeciwległego brzegu Wisły i otaczających zabytków, szczególnie nadawał się do zagospodarowania na cele rekreacyjne.

W XIX stuleciu i jeszcze na początku naszego wieku zamek zajmowany był przez wojsko. Do 1958 r. stanowił strefę składowisk z chaotyczną, głównie z końca XIX w., zabudową. Praktycznie oznaczało to wyłączenie obiektu z powszechnego użytkowania.

W opracowanych w okresie międzywojennym planach konserwatorskich i urbanistycznych przewidywano zagospodarowanie terenu zamkowego jako parku [3]. Przed realizacją tej koncepcji zamierzano, oczywiście, przeprowadzić badania archeologiczne. Idea ta w znacznym rozwinięciu doczekała się realizacji dopiero w 1958 r. Rozpoczęte wówczas prace wykopaliskowe [4] oprócz sensu ściśle badawczego miały stanowić podstawę do opracowania szczegółowego projektu zagospodarowania terenu.

Zgodnie z ogólną koncepcją sprecyzowaną w tym czasie dla dzielnicy staromiejskiej [5] przyjęto, że będzie to spacerowy teren zielony, łączący się z jednej strony z bulwarem nadwiślańskim, a z drugiej z projektowanym pasem zieleni, wytyczonym wzdłuż obecnej ulicy Podmurnej w obszarze dawnych fortyfikacji, rozdzielających w średniowieczu Stare Miasto od Nowego. Założono wyburzenie w tej części bezwartościowej z punktu widzenia technicznego i historycznego zabudowy (z końca XIX i początku XX w.), a pozostawienie i wyremontowanie jedynie fragmentów średniowiecznych fortyfikacji oraz kilku budynków z końca XVIII i początku XIX w. Teren po wyburzeniach i zazielenieniu przeznaczony został na place zabaw dziecięcych, tak bardzo potrzebne dla niezwykle zagęszczonej dzielnicy, która nawet po ukończeniu podjętej sanacji poszczególnych kwater i przesiedleniu części mieszkańców do nowych dzielnic nadal będzie potrzebowała tego typu zielonych terenów. W przyszłości zapotrzebowanie na spacerowo-zabawowe przestrzenie przy ogólnym wzroście ludności Torunia i rozwoju ruchu turystycznego, mimo zmniejszenia zagęszczenia, nie zmaleje. Dzielnica staromiejska dzięki specyficznemu charakterowi będzie nadal ściągać tłumy spacerowiczów, tym bardziej że jej funkcja centrum usługowo-handlowego i kulturalnego nie ulegnie zmianie, a jedynie odciążeniu przez budowę nowego centrum, położonego na północ od Starego Miasta. Nowe centrum przeznacza się głównie na usługi wymagające dogodnych dojazdów i dużych gmachów oraz wielkich przestrzeni parkingowych, jak np. dla wielkich domów towarowych, których lokalizacja w obrębie strefy zabytkowej byłaby niemożliwa bez uszczerbku wartości historycznej zespołu.

W opracowanych ostatnio w Polsce i za granicą projektach zagospodarowania ruin zamkowych prawie zawsze specjalną uwagę przywiązuje się do stworzenia dogodnego dojazdu oraz przestrzeni parkingowych. W wypadku zamku toruńskiego kwestia ta świadomie została zredukowana, ponieważ specyficzne położenie w środku miasta wymaga i pozwala, aby królował tu jedynie ruch pieszy. Podobnie jak to ma miejsce na położonej w pobliżu — ulicy Szerokiej, tworzącej główny element ciągu handlowego, spełniającego jedynie funkcję deptaka z możliwościami dowozu towarów w ściśle określonych godzinach.

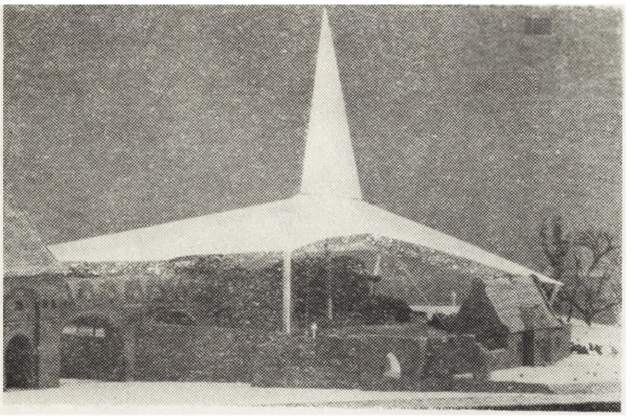
Już po pierwszym roku badań wykopaliskowych stwierdzono, że wzgórze zamkowe stanowią przykryte gruzem i ziemią ruiny parteru zamku. Ilość zachowanych fragmentów architektonicznych okazała się nadspodziewanie wielka. Przyniosły one ciekawy materiał dotyczący historii architektury tego obiektu.

Po odkryciu dotychczas całkowicie przysypanych ruin rozpoczęły się kłopoty, ponieważ fragmenty ceglane przechowywane przez 500 lat pod ziemią, otulone gruzem i śmieciami, świetnie zasymilowały się z otoczeniem i nie uległy większej destrukcji. Dopiero po odkopaniu poszczególne części niejednokrotnie zawierające dekoracje malarskie lub glazurowa-

[3] Koncepcję zagospodarowania zamku jako parku-ruiny wysunął krótko przed wybuchem II wojny światowej Wojewódzki Konserwator Zabytków — mgr Jerzy Chyczewski. Por. Wojewódzkie Archiwum Państwowe, Bydgoszcz, Rep. 4. 3314.

[4] Ekipa wykopaliskowa zorganizowana przez autora jako Miejskiego Konserwatora Zabytków w 1958 r. składała się z archeologów i konserwatorów (historyków sztuki). W latach 1958—1959 kierownikiem ekipy był Andrzej Michałowski, w 1960 r. — Jadwiga Chudziakowa, a w latach 1961—1966 — Roman Domagała. W ciągu tego okresu nadzór archeologiczny pełniła J. Chudziakowa przy współpracy Józefa Kuszewskiego, Haliny Gosławskiej i Jana Grześkowiaka. Konsultantami byli: Kazimierz Żurowski w zakresie archeologii i Jerzy Frycz w zakresie architektury.
Por. J. Chudziakowa, *Osadnictwo przedkrzyżackie na wzgórzu zamkowym w Toruniu w świetle ostatnich badań archeologicznych*, „Zapiski historyczne", XXVIII (1963), z. 4; J. Chudziakowa, *Tymczasowe wyniki badań archeologicznych na zamku krzyżackim w Toruniu*, „Rocznik Muzealny", t. I, z. 3, 1963; J. Frycz, *Zamek Krzyżacki w Toruniu*, „Rocznik Muzealny", t. I, z. 3, 1963; B. Rymaszewski, *Sprawozdanie z prac konserwatorskich w 1959—1965*, *m. Toruń*, „Ochrona Zabytków", XVIII (1965), nr 3.

[5] Por. B. Rymaszewski, *Adaptacja...*, o.c.



2. Toruń, zamek, makieta z nie zrealizowanym projektem przykrycia ruin kopułą (wyk. F. Polakowski)

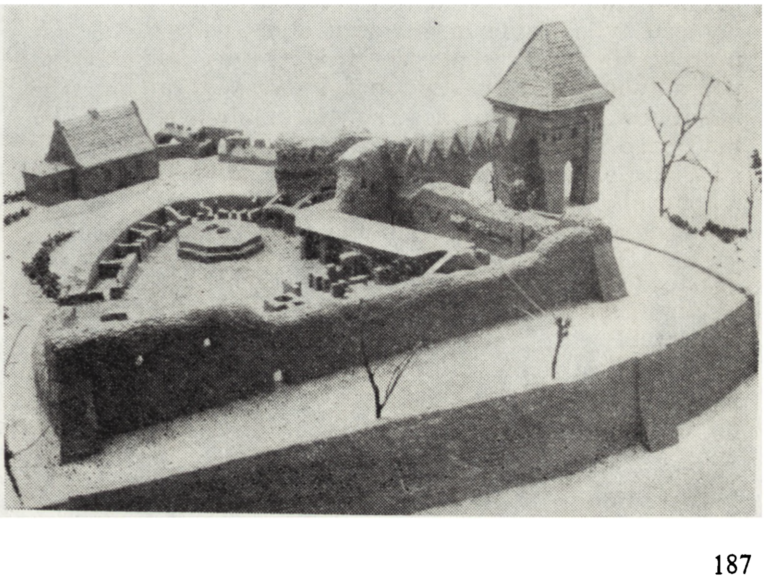
2. Toruń, Teutonic Knights' Castle — a model of the planned dome to shelter the ruins (an unrealized design)

ne, po kilku tygodniach ulegały gwałtownemu rozkładowi. Podlegały mu nie tylko delikatne elementy, z kolorystycznym wystrojem, ale również całe duże partie murów.

Aby zachować ruinę najprościej było zaraz po zbadaniu i zinwentaryzowaniu ponownie ją przysypać, co w praktyce badań architektonicznych przy podobnych obiektach niejednokrotnie stosowano. Rozwiązanie takie nie odpowiadało jednak przyjętym założeniom, że ruina musi być udostępniona społeczeństwu. Jej wymowa historyczna i walory krajobrazowe domagały się odkrycia, wyeksponowania i zagospodarowania. Miał bowiem zamek stać się pomnikiem 500-lecia II pokoju toruńskiego. Tę ideę podyktował splot wydarzeń historycznych.

W 1454 r. atak mieszczan toruńskich na zamek krzyżacki rozpoczął ogólnokrajowe powstanie przeciw Zakonowi. Przerodziło się ono w wojnę trzynastoletnią, zakończoną ostatecznie zawarciem w 1466 r. II pokoju toruńskiego, na mocy którego znalazł akceptację powrót do Polski Torunia i całej Ziemi Chełmińskiej oraz Pomorza Gdańskiego, jak również zahamowanie ekspansji krzyżackiej przez zamienienie Zakonu w lennika króla polskiego. Zaraz po zdobyciu zamku torunianie burzą go i nie dopuszczają do odbudowy i zabudowy. Przez to stał się on swoistym dokumentem zrywu wolnościowego.

W trakcie prac wykopaliskowych napotykano wielokrotnie ślady wydarzeń sprzed pięciu stuleci. Na przykład w studni odkryto na wpół spalone części jej drewnianej konstrukcji, mówiące o pożarze, znajdowano specyficznie ułożone pociski, świadczące o bombardowaniu zamku. Nawet ułożenie fragmentów wysadzonej wieży ze śladami gniazd do zakładania ładunków prochowych stanowiło przekaz o sposobie rujnowania krzyżackiej twierdzy. Postanowiono maksimum tych świadectw historii utrzymać w zastanym, nie naruszonym stanie. Stąd wypłynęła koncepcja, aby ruinę zagospodarować w możliwie jak najbardziej naturalnej formie. Idea ta tylko w ogólnym sformułowaniu odpowiadała w pełni poglądom J. Ruskina. Jego umiłowanie zabytkowych ruin wykluczało jakąkolwiek ingerencję, oznaczało szczytowe poszanowanie autentyku, lecz oddawało go na niszczycielską działalność przyrody, stawiając naturalne piękno i nastrój przed wszelkimi innymi wartościami zabytku. W wypadku zagospodarowania terenu zamku toruńskiego, nie rezygnując z tych wartości, założono jednocześnie adaptację ruin dla celów współczesnych. Oznaczało to przyjęcie kompromisu, szukanie odpowiedzi na pytanie: w jakim stopniu da się pozostawić nieskalaną ruinę, a w jakim wymagać będzie ona naprawy, zabezpieczenia i nowych urządzeń?



3. Toruń, zamek, makieta z nie zrealizowanym projektem częściowego zadaszenia ruin (wyk. F. Polakowski)

3. Toruń, Teutonic Knights' Castle — model showing the planned partial sheltering of ruins (an unrealized design)



4. Toruń, zamek, widok na ruiny, stan z 1968 r. (fot. J. Wardak)
4. Toruń, Teutonic Knights' Castle — view of its ruins in 1968

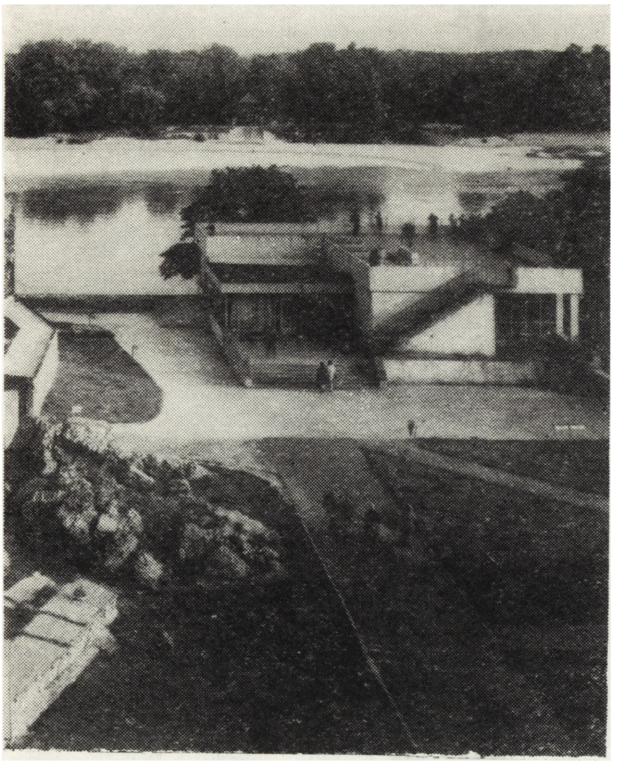
Stosowane dotychczas metody konserwacji ruin ceglanych w warunkach środkowoeuropejskich budzą zawsze pewne opory. W wypadku zamku toruńskiego sprawa ta należała także do najtrudniejszych. Z jednej strony poszarpane korony murów z punktu widzenia estetycznego i historycznego były jak najbardziej godne zachowania, z drugiej — stwarzało to jednak urok przemijający, ponieważ bez zabezpieczenia przed penetracją wody mury w szybkim tempie ulegają zniszczeniu. Poza tym nie można było pozostawić żadnych luźnych fragmentów ze względu na przewidywane udostępnienie obiektu dla zwiedzających. Z kolei zabezpieczenie korony oznaczało jej wyrównanie przez przemurowywania. W takiej sytuacji miano do wyboru tylko dwie możliwości: dokonać przemurowania poszczególnych fragmentów albo pozostawić je na pastwę przyrody. Wybrano możliwość pierwszą. Chcąc równocześnie utrzymać bardziej naturalny charakter ruiny, pozostawiono większe zwały ceglane, nie kolidujące z komunikacją oraz nie tworzące niebezpieczeństwa oberwania się i poranienia zwiedzających.

Wartość odkrytego autentyku, stanowiącego wspaniały materiał do badań dziejów średniowiecznych warsztatów budowlanych, nasunęła myśl, aby zabezpieczyć ruinę przez skonstruowanie odpowiedniego zadaszenia, bez ingerencji w jej substancję.

Jeden z wariantów wykonanych pod tym kątem studiów przewidywał rozciągnięcie nad całą powierzchnią zamku głównego — dachu o konstrukcji strunobetonowej, dźwigającej m.in. reflektory, służące do iluminacji ruin. Taka czasza miała podkreślać pomnikowość obiektu przez specjalnie umieszczony akcent wysokościowy, nawiązujący do przestrzennej idei wieży. Proponowane rozwiązanie zapewniałoby oczywiście znacznie lepsze warunki klimatyczne dla przechowywania rozsypujących się murów, lecz równocześnie pozbawiałoby je naturalnego uroku i wymowy.

Mniej agresywna propozycja zakładała wykonanie żelbetowych daszków nad najbardziej zagrożoną częścią krużganków. Służyłyby one ponadto jako taras, z którego można byłoby oglądać pozostałe partie ruiny, a równocześnie byłby to rodzaj pomostu prowadzącego do gdaniska. I od tego odstąpiono, gdyż z jednej strony próby konserwacji korony murów pozwoliły mieć nadzieję na skuteczność prac w tym zakresie, a z drugiej — o wiele słuszniejsze wydawało się stworzenie tarasu widokowego poza obrębem samej ruiny. W tym wypadku rolę tę miał przejąć dach projektowanego pawilonu kawiarnianego. Takie rozwiązanie nie powodowało zakłócenia nowymi, wydatnymi elementami zespołu ruiny zamku głównego, który tym samym utrzymał korzystną scenerię dla przewidywanych iluminacji i imprez „światła i dźwięku".

Odsłonięte w trakcie prac wykopaliskowych sklepienia piwniczne zamku były zniszczone



5. Toruń, zamek, pawilon przy ruinach, stan z 1968 r. (fot. J. Wardak)

5. Toruń, Teutonic Knights' Castle — a pavilion sited at its ruins, 1968

w 90%, jednakże zachowane opory sklepienne i filary pozwoliły na ich pełną rekonstrukcję. W ten sposób uzyskano ponad 300 m^2 powierzchni dla celów wystawienniczych. Pracę tę podjęto jednak przede wszystkim ze względów technicznych; przyjmując koncepcję zachowania charakteru ruiny bez osłaniającego ją dachu, należało stworzyć warunki dla odprowadzenia wody, a jednocześnie wzmocnić konstrukcyjnie pionowe elementy murów. Rekonstrukcja sklepień spełniała to zadanie, a równocześnie wykonanie posadzek ceramicznych pozwoliło na ułożenie pod nimi instalacji odwadniających. Uzupełniała je sieć odwadniająca pod brukiem dziedzińca, który również naprawiono. W ten sposób powstała bezpieczna dla ruchu powierzchnia, na której zarysowały się mury ruin parteru.

Zasadę pełnej ruiny utrzymano zatem jedynie na poziomach powyżej przyziemia, przez co obiekt nie stracił na malowniczości i wyrazistości, a jednocześnie zapewniono potrzebne minimum bezpieczeństwa. Ze względów funkcjonalnych nie dało się całkowicie uniknąć pewnych rekonstrukcji także w partii parteru. Na przykład odtworzono kilkanaście metrów muru obwodowego, doprowadzając go do pierwotnej bramy, prowadzącej na dziedziniec, na którym z kolei znajduje się — tak jak pierwotnie — wejście na dziedziniec zamku głównego. Część ta przeznaczona jest na organizowanie wystaw muzealnych. Należało także odbudować dwie szyje piwniczne w celu zabezpieczenia wejść od opadów oraz wymurować stosunkowo nieduże fragmenty muru (według pierwotnego biegu), na których oparta została nowoczesna żelbetowa klatka schodowa, prowadząca do gdaniska. W innych, odbudowanych w niewielkich fragmentach murach umieszczono przewody wentylujące piwnice. Podobnie jak na parterze, tak i w piwnicach została zrekonstruowana posadzka ceglana. Tylko jedno pomieszczenie, które posiadało posadzkę wykonaną z mieszaniny wapna, gliny i grubego żwiru, otrzymało podobną, jedynie wykonaną przy zastosowaniu białego cementu.

W pomieszczeniach piwnicznych pod posadzkami założono instalację elektryczną. Stanowi ona źródło oświetlenia poszczególnych eksponatów i gablot urządzonej tu wystawy. W ten sposób panuje tu bardziej odpowiadający charakterowi piwnic półmrok, wystarczający dla komunikacji i oglądania eksponatów. Sieć elektryczna przystosowana została również do możliwości podłączania grzejników elektrycznych, potrzebnych dla wyrównywania temperatury w pomieszczeniach. Nie jest to jednak ogrzewanie, które ma zapewnić pokojową temperaturę w okresie zimowym, ponieważ zakłada się, że muzeum-ruina jest obiektem przeznaczonym do zwiedzania jedynie w sezonie wiosenno-letnio-jesiennym.

Ekspozycja muzealna w pomieszczeniach piwnicznych obejmuje dzieje zamku, historię jego architektury, historię konfliktu Miast Pruskich z Krzyżakami, ze specjalnym podkreśleniem zagadnienia wojny trzynastoletniej i II pokoju toruńskiego. Dużo miejsca poświęcono też momentowi burzenia zamku oraz historii obiektu już po jego zrujnowaniu. W gdanisku zorganizowano ponadto ekspozycję fotografii obrazującej dzieje prac badawczych i zagospodarowania zabytku.

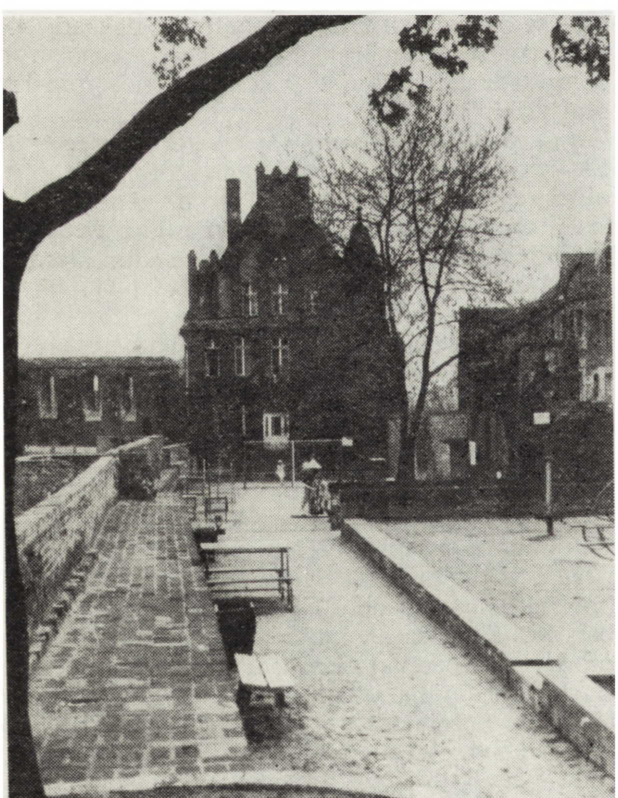
Elementem całej wystawy są także same ruiny. Poukładano w nich część wydobytych podczas prac detali architektonicznych, stanowiących zresztą same w sobie ciekawe eksponaty. Najbardziej interesującym tu szczegółem jest średniowieczny projekt okna narysowany na tynku. Zasługuje on na uwagę, gdyż gwarancją jego autentyczności jest to, że znajdował się prawie 500 lat pod ziemią.

Urządzenie zamku głównego, stanowiącego główny akcent zespołu, jest naturalnie ściśle powiązane z realizacją całego projektu zagospodarowania. Dla uzyskania zamierzonego efektu konieczne np. było rozebranie w najbliższym otoczeniu dziesięciu murowanych budynków, kilku płotów, wiat itp. Łącznie w ramach porządkowania terenu uległa rozbiórce kuba-



6. *Toruń, zamek, wystawa w piwnicach, stan z 1968 r. (fot. J. Wardak)*

6. *Toruń, Teutonic Knights' Castle — a permanent display within the basement space, 1968*

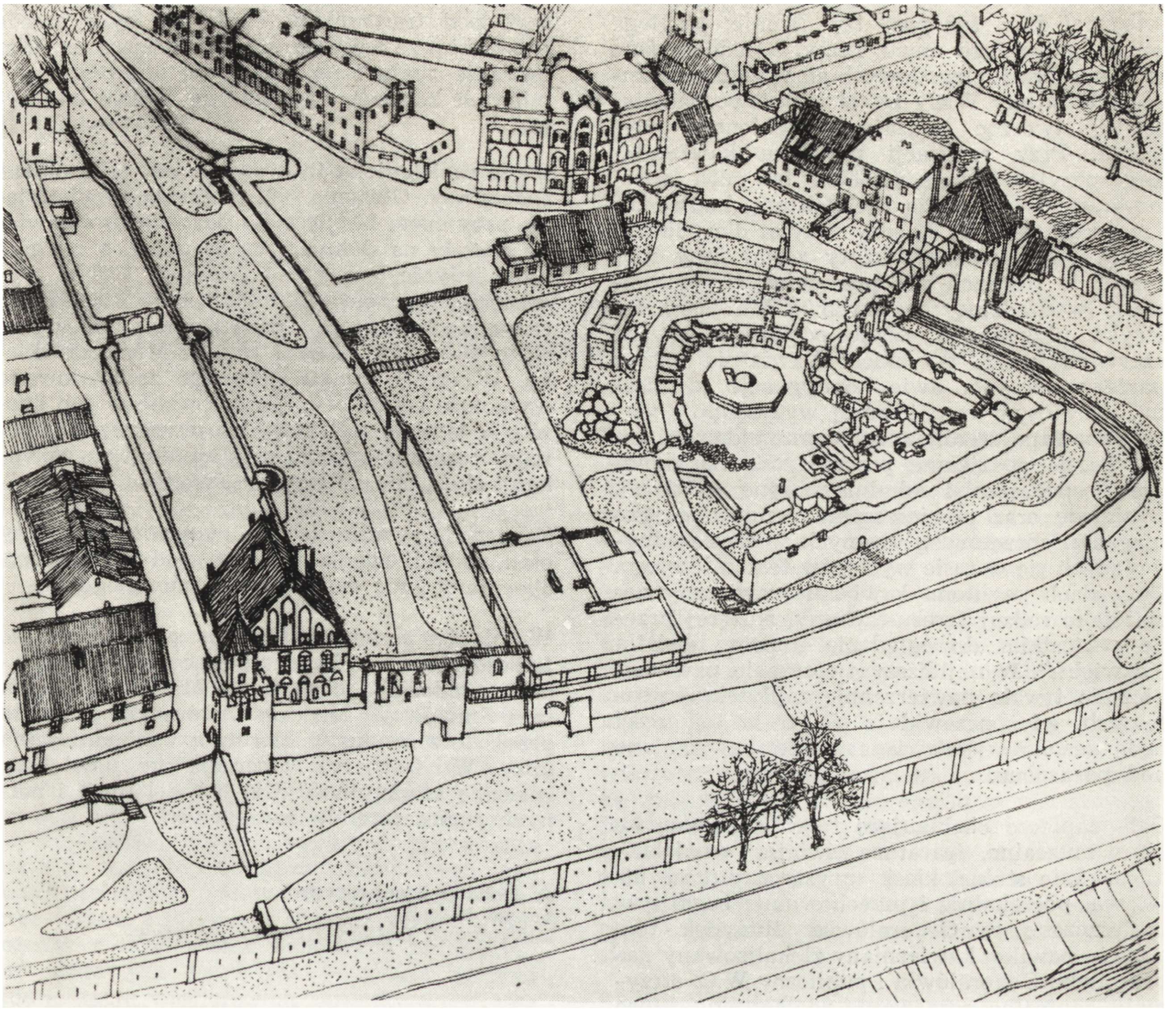


7. *Toruń, zamek, plac zabaw na przedzamczu, stan z 1968 r. (fot. B. Rymaszewski)*

7. *Toruń, Teutonic Knights' Castle — play grounds at the foot of castle*

tura 8500 m^3. Równocześnie trzeba było usunąć z terenu zamku głównego, przedzamcza i międzymurza znaczną liczbę wysokich drzew, a przede wszystkim 35 000 m^3 gruzu i ziemi. W trakcie wykopalisk w niektórych partiach usuwano 8-metrowej grubości warstwy rumowisk i ziemi.

Tak przygotowany teren nie powracał w pełni do konfiguracji średniowiecznej. Stanowił ukształtowanie kompromisowe między istniejącym poziomem ulicy i zabudowy części południowej, nie podlegającej na tym etapie porządkowaniu, a możliwościami ekspozycyjnymi ruiny. Plan zagospodarowania tego obiektu objął w zasadzie 3/4 terenu dawnego zamku, pomijając ulicę Przedzamcze z istniejącą tutaj kilkukondygnacyjną zabudową. Część ta oczywiście zaciera w pewnym stopniu ukształtowanie południowego przedzamcza, ale podobnie jak obiekty powstałe po zburzeniu zamku, a posiadające wartość zabytkową (dwór mieszczański i tzw. Generałówka), jest elementem trwałym, który nie ma ulegać przekształceniom w planach perspektywicznych. Na zamku głównym poziom bruku określa poziom średniowieczny, z tym że i w tym wypadku jest to ostatnia warstwa z okresu „życia" zamku, ponieważ pod nią, mniej więcej na głębokości 2,30 m, znajduje się pierwszy bruk z XIII w. Poziom międzymurzy i przedzamcza został już natomiast ukształtowany nie w stosunku do określonego czasu, np. XV w., lecz wyznaczono go stosownie do nowej funkcji. Na przykład



8. Toruń, zamek, widok od strony Wisły, stan po przeprowadzeniu prac (wyk. F. Polakowski)

8. Toruń, Teutonic Knights' Castle as seen from the Vistula River after the site development

międzymurza zostały zniwelowane w stopniu gwarantującym, że zamykające je mury obwodowe zapewnią bezpieczeństwo spacerowiczom. Z kolei w partiach północnych utrzymano wysokość dróżek i trawników stosownie do możliwości pokazania odkrytych partii murów obwodowych i istniejącej tu zabudowy.

Projekt zagospodarowania terenu zamku toruńskiego — opracowany na podstawie wytycznych Miejskiego Konserwatora Zabytków przez Pracownie Konserwacji Zabytków, Zakład w Toruniu — przewidywał: wydzielenie z ogólnodostępnej partii spacerowej zamku głównego z gdaniskiem i przeznaczenie jej części na cele muzealne, umieszczenie na międzymurzu zachodnim placu zabaw dziecięcych, przeznaczenie fosy zachodniej na trakt pieszy, a jednocześnie zorganizowanie w tej części teatru letniego, przez ustawianie rozkładanej estrady i ławek[6]. Pozostałe powierzchnie rozwiązane zostały jako spacerowy teren zielony.

Doceniając wyjątkową atrakcyjność obiektu i jego nową funkcję, a przede wszystkim jej element turystyczny, zdecydowano zlokalizować na zagospodarowanym obszarze nowoczesny pawilon kawiarniany. Miał on stanowić równocześnie trybunę widowiskową dla widzów oglądających zorganizowane na terenie zamku imprezy „światła i dźwięku". Budynek kawiar-

[6] Projekt urbanistyczny i architektury pawilonu — Felicjan Polakowski, projekty architektoniczne zamku — Felicjan Polakowski i Ireneusz Sławiński, projekt zieleni — Bronisława Porazińska, projekty branżowe — Kazimierz Pobłocki, Leonard Kasperski i Alojzy Śpik, projekt i wykonanie urządzeń „światła i dźwięku" — zespół Pomorskich Zakładów Wytwórczych Aparatury Niskiego Napięcia w Toruniu pod kierunkiem Eugeniusza Chrystke.

ni umiejscowiono na terenie dawnej średniowiecznej fosy, tuż przy tzw. Tamie; przylega on do gotyckiego muru Tamy, a jednocześnie stoi na murach obwodowych górnego przedzamcza. Od strony Wisły został częściowo nadwieszony, tworząc rodzaj przeszklonego wykuszu. Przy realizacji pawilonu kawiarnianego przyjęto zasadę, że obiekt ten musi reprezentować współczesną architekturę, kontrastującą z otoczeniem. Między innymi dla podkreślenia tego kontrastu użyty został inny materiał; w partiach nie przeszklonych zastosowano wykładzinę piaskowcową lub jasne lastryko płukane, wyraźnie odcinające się od czerwieni partii gotyckich. Kawiarnia oprócz parteru uzyskała dwie kondygnacje piwniczne, przy czym w najniższej wyzyskano i wyeksponowano średniowieczne mury dawnej fosy. Partie podziemne przeznaczono na zaplecze gospodarcze i administracyjne kawiarni, winiarnię oraz pomieszczenia pomyślane jako magazyn sprzętów używanych w czasie odbywających się w fosie występów teatru letniego. Cały dach pawilonu kawiarni rozwiązany został jako rodzaj tarasu-trybuny, służącej przede wszystkim do oglądania imprez „światła i dźwięku". W najbliższym otoczeniu pawilonu ułożono trwałą nawierzchnię z płytek cementowych, gdyż przewiduje się, że w tej części będą sezonowo ustawiane stoliki kawiarniane pod parasolami.

Całe zaplecze obsługujące teren zamkowy — biura muzealne, aparaturę „światła i dźwięku", mieszkanie stróża, kiosk turystyczny, kasę biletową, poczekalnię i przechowalnię bagażu — umieszczono w Generałówce. Budynek ten, a także pawilon kawiarniany zlokalizowany naprzeciwko Generałówki i publiczny W.C. otrzymały centralne ogrzewanie zdalaczynne, które w przyszłości zasili również Dwór Mieszczański. Ułożenie ponad 200 m ciepłociągu, ukrytego pod trawnikami, konieczne było przede wszystkim ze względu na brak miejsca na składowanie opału i na możliwość uniknięcia dymiących kominów (głównie na tarasie kawiarni).

Część zazieleniona traktowana jest jako obszar spacerowy. Otrzyma ona instalację oświetlającą, przy czym lampy typu parkowego ustawione zostały na dolnym przedzamczu, a na górnym jedynie lampy niskie (około 1,10 m wysokości), rzucające światło na dróżki i dzięki temu nie kolidujące z oświetleniem reflektorowym ruiny, gdaniska i Dworu Mieszczańskiego. W części zamku głównego zainstalowano wyłącznie reflektory, zamontowane w ten sposób, że istnieje możliwość ich przesuwania i demontowania. Wspólnie z założonymi tu głośnikami służą one do imprez „światła i dźwięku".

Zagospodarowanie zamku stanowiło pierwszy etap porządkowania bulwaru nadwiślańskiego, obecnie prawie całkowicie ukończonego[7].

W planie perspektywicznym przewiduje się jeszcze zburzenie baraku stojącego na międzymurzu, oddzielającego Nowe Miasto od terenu tzw. Stawów W. Mistrza. Otworzy się przez to przejście z zamku w kierunku wschodnim (na ulicę W. Garbary). Operacja ta powiększy znacznie atrakcyjność dziś już zielonych i pełnych słońca terenów zamkowych.

dr Bohdan Rymaszewski
Zarząd Muzeów
Ministerstwo Kultury i Sztuki, Warszawa

[7] Por. B. Rymaszewski, *Nadbrzeże wiślane w Toruniu*, „Rocznik Toruński", nr 6, 1971.

PROBLEMS INVOLVED IN CONSERVATION OF THE TEUTONIC KNIGHTS' CASTLE AT TORUŃ

The Teutonic Knights' Castle at Toruń was built on the banks of the Vistula River within the central portion of what in our times is known as historical urban district, i.e. the former Old and New Town.

The development of area constituting the former castle site became the first step in rehabilitation of that until recently neglected quarter which formed a territory excluded from the town's every-day life. In the course of archaeological explorations that were carried out here in 1958—1966 the ruins of the ground floor of the main castle have been discovered and the decision was taken to exhibit them in the form of preserved ruin to commemorate the 500th anniversary of the Second Toruń Peace Treaty signed between Poland and Teutonic Knights.

The main castle building has been turned into enclosed museum space. The rebuilding of vaultings above the basement allowed to gain a large space for display and all the elements from the level of ground floor upward have been subjected to conservation. At the same time the drainage system was provided and within the basement and casemate an electrical installation laid for illumination of display. For the "sound and light" effects are serving the floodlights and loudspeakers installed in the ground floor ruins.

With the development of the main castle, forming a central portion of the entire complex, are tightly connected works aimed at bringing to order of the most close surroundings. After the cleaning of site the ground levelling has been carried out with adaptation of the separate levels for displaying the ruins and preserved parts. The adaptation of the castle's surrounding to new functions as its main purpose has the development of tourist traffic (a cafeteria, souvenir kiosk, luggage store), of "sound and light" performances and the lighting of that area as well.